Ogłaszanie w modlitwie: co mówi Biblia i jak ogłaszać?

Aktualizacja: 14 listopada 2026
Opublikowano 24 października 2026

chrzescijanie-rzeszow.pl/blog/oglaszanie-w-biblii

SPIS TREŚCI

1 Czym jest ogłoszenie w Biblii? 3
1.1 Ogłasza ten, kto ma władzę 3
1.2 Treść przychodzi z góry 3
2 Ogłosić wolność: od roku jubileuszowego do Nazaretu 4
3 Herold, a nie autor: co ogłaszali apostołowie? 5
4 „Śmierć Pana zwiastujecie”: Wieczerza jako ogłoszenie 6
5 Czy ogłaszanie jest modlitwą? 7
6 Siedem warunków ogłaszania w modlitwie 8
6.1 1. Treść pochodzi od Boga 8
6.2 2. Jest posłanie 8
6.3 3. Mówisz śmiało 9
6.4 4. Serce nie jest rozdwojone 9
6.5 5. Życie zgadza się z tym, co mówisz 9
6.6 6. Ogłoszenie mieści się w woli Bożej 10
6.7 7. Ogłoszenie nie jest formułą 10
7 Czego ogłaszanie nie zastępuje? 10
8 Modlitwa ogłoszenia: co zrobić ze złym słowem? 11
8.1 Własne słowo potrafi związać 11
8.2 Ostatnie słowo należy do Boga 12
8.3 Skutek bywa odłożony w czasie 13
9 Co robi wróg, kiedy padnie złe słowo? 14
9.1 Kiedy się sprzeciwić, a kiedy nie dawać posłuchu? 15
10 Zło w dobro zamienia Bóg 15
10.1 Milczenie też jest decyzją 16
11 Zamknąć to, co wskaże Duch Święty 17
12 Modlitwa ogłoszenia krok po kroku 18
12.1 Kiedy złe słowo powiedział ktoś inny 19
13 Jak wypowiadać Boże obietnice na głos? 19

14 Po czym poznać, że idziesz w dobrą stronę? 20
15 Nie musisz się bać, że czegoś nie zrobisz 21

Kto chce zrozumieć ogłaszanie w modlitwie, może zacząć od jednego szabatu w Nazarecie. Jezus wrócił do miasta, w którym się wychował, i jak zwykle poszedł do synagogi. Wstał, żeby czytać, i podano Mu księgę proroka Izajasza. Odnalazł w niej to miejsce:

> *Duch Pana nade mną, ponieważ namaścił mnie, abym głosił ewangelię ubogim, posłał mnie, abym uzdrawiał skruszonych w sercu, abym uwięzionym zwiastował wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność; Abym* ***głosił***[1] *miłościwy rok Pana.*
>
> ŁK 4:18-19
>
> [1] Po grecku κηρύσσω (*kerysso*): ogłaszać jak herold, czyli urzędnik, który na rynku odczytywał na głos postanowienie władcy.

Potem zamknął księgę, oddał ją słudze i usiadł. Wszyscy w synagodze patrzyli na Niego. Wtedy powiedział: „Dziś wypełniły się te słowa Pisma w waszych uszach” (Łk 4:20-21).

Jezus zaczął od słów, które Bóg dał wieki wcześniej przez proroka (Iz 61:1-2), i ogłosił, że właśnie się spełniają. Tak w Biblii wygląda ogłoszenie: ktoś mówi na głos to, co postanowił Bóg, i robi to z Jego upoważnienia. Ogłaszający nie wymyśla treści. Przekazuje to, co Bóg już powiedział.

Czym jest ogłoszenie w Biblii?

Ogłosić coś znaczy w Piśmie powiedzieć głośno i publicznie, co postanowił ktoś, kto ma władzę: król albo Bóg. Samo słowo „ogłaszać” pada w polskim tłumaczeniu w prawie osiemdziesięciu wersetach, ale w Nowym Testamencie tylko w trzech (Mt 12:18; Ga 3:8; Hbr 9:19).

W Starym Testamencie tym samym czasownikiem, którym się ogłasza, woła się człowieka po imieniu i zwołuje zgromadzenie. Dlatego ogłoszenie zawsze jest do kogoś skierowane. W Nowym Testamencie ogłaszanie kryje się zwykle za słowami „głosić” i „zwiastować”. Kiedy czytasz, że apostołowie głosili ewangelię, czytasz o ogłaszaniu tego, co Bóg już zrobił w Chrystusie.

Ogłasza ten, kto ma władzę

Ogłoszenia w Piśmie wydają często królowie. Król Dariusz ogłasza na piśmie prawo, które „nie może być cofnięte” (Dn 6:8-9). Cyrus, król Persji, ogłasza w całym królestwie, że Bóg kazał mu zbudować świątynię w Jerozolimie, i Żydzi wygnani do Babilonu zaczynają wracać do swojej ziemi (Ezd 1:1-2). Król Niniwy po kazaniu proroka Jonasza każe „ogłosić i opowiadać w Niniwie z dekretu króla”, że ludzie i zwierzęta mają pościć (Jon 3:5-7).

W każdej z tych scen świat po ogłoszeniu wygląda inaczej niż przed nim. Prawo zaczyna obowiązywać, wygnańcy ruszają w drogę, miasto pości. Tak samo było z Bożymi świętami: Izrael miał je „ogłaszać jako święte zgromadzenia” (Kpł 23:2), a post zaczynał się od wezwania „Ogłoście święty post” (Jl 1:14). Ogłoszenie nie tylko opisuje rzeczywistość. Ustanawia ją, bo stoi za nim ktoś, kto ma do tego prawo.

Treść przychodzi z góry

Skąd ogłaszający bierze treść, najlepiej widać w Psalmie 2. Mówi w nim król, którego namaścił Bóg, a Nowy Testament odnosi ten psalm do Jezusa (Dz 13:33; Hbr 1:5).

> Ogłoszę **dekret**[2]: PAN powiedział do mnie: Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś zrodziłem. Poproś mnie, a dam ci narody w dziedzictwo i krańce ziemi na własność.
>
> PS 2:7-8

[2] Po hebrajsku חֹק (*choq*): postanowienie, ustalone prawo. Słowo pochodzi od czasownika, który znaczy wyryć, zapisać na stałe.

Król zapowiada dekret i zaraz podaje jego treść: „PAN powiedział do mnie". Nie jest autorem dekretu. Jest tym, kto go ogłasza. Prorok Jeremiasz dostał władzę „nad narodami i królestwami", ale zanim ją dostał, usłyszał: „Oto wkładam moje słowa do twoich ust" (Jr 1:9-10). Władza jest prawdziwa i cała pochodzi od Boga.

Sam Jezus powiedział o sobie: „Bo ja nie mówiłem sam od siebie, ale ten, który mnie posłał, Ojciec, on mi dał nakaz, co mam powiedzieć i co mówić" (J 12:49). Skoro tak było z Synem, uczeń tym bardziej ogłasza to, co usłyszał, a nie to, co sam wymyślił.

Ogłosić wolność: od roku jubileuszowego do Nazaretu

W Starym Testamencie jest wyrażenie, które dobrze pokazuje, do czego służy ogłoszenie. Po hebrajsku brzmi *qara deror*, „ogłosić wolność", i pada w pięciu wersetach. Razem układają się w jedną historię.

Najpierw jest prawo. Co pięćdziesiąt lat Izrael miał obchodzić rok jubileuszowy:

> Poświęcicie pięćdziesiąty rok i ogłosicie **wolność**[3] w ziemi wszystkim jej mieszkańcom. Będzie to dla was rok jubileuszowy. Każdy z was wróci do swojej posiadłości i do swojej rodziny.
>
> KPŁ 25:10

[3] Po hebrajsku דְּרוֹר (*deror*): wolność, puszczenie wolno tego, kto był w niewoli.

Ten rok zaczynał się od głosu trąby, który rozlegał się w całym kraju w Dniu Przebłagania, najważniejszym dniu pokuty w roku (Kpł 25:9). Od tej chwili wolność obowiązywała. Ziemia wracała do rodziny, która ją straciła, a kto z biedy zaprzedał się bratu, odchodził wolny razem z dziećmi (Kpł 25:39-41). Nikt nie musiał na tę wolność zapracować. Wystarczyło, że ją ogłoszono.

Potem jest historia o tym, jak Izrael złamał podobne prawo: Hebrajczyk, który sprzedał się w niewolę, po sześciu latach miał wyjść na wolność (Jr 34:13-14). Kiedy wojsko Babilonu walczyło pod Jerozolimą, lud zawarł przymierze, że wypuści na wolność swoich niewolników, i rzeczywiście ich wypuścił. Wkrótce ludzie się rozmyślili i ściągnęli ich z powrotem (Jr 34:7-11). Bóg odpowiedział przez Jeremiasza:

> Dlatego tak mówi PAN: Nie posłuchaliście mnie, aby każdy ogłosił wolność swemu bratu i bliźniemu. Oto ogłaszam wam, mówi PAN, wolność pod miecz, na zarazę i głód, i wydam was na wysiedlenie do wszystkich królestw ziemi.
>
> JR 34:17

Wolność ogłoszono, a potem cofnięto ją czynem. Bóg nazwał to splugawieniem swojego imienia (Jr 34:16) i odpowiedział tym samym słowem: skoro nie daliście wolności bratu, ogłaszam wolność wam, tylko że będzie to wolność pod miecz. Ogłoszenie, za którym nie idzie czyn, nie jest w Piśmie czymś obojętnym.

Dalej przychodzi zapowiedź Mesjasza, czyli Tego, kogo Bóg namaści i pośle. U Izajasza Mesjasz mówi o sobie, że spoczywa na Nim Duch Pana, bo Pan Go namaścił i posłał, żeby zwiastował uwięzionym wyzwolenie (Iz 61:1). W hebrajskim tekście jest tu to samo słowo *deror* co przy roku jubileuszowym. Namaszczenie, o którym pisze prorok, jest namaszczeniem do ogłaszania.

Na końcu jest Nazaret. Jezus przeczytał właśnie ten fragment i powiedział, że dziś się wypełnił (Łk 4:21). Zatrzymał się jednak w połowie zdania. U Izajasza po słowach „miłościwy rok PANA" jest jeszcze „dzień pomsty naszego Boga" (Iz 61:2). Tych słów Jezus nie przeczytał. W Nazarecie ogłosił czas łaski.

Z tej historii widać, w którą stronę idzie biblijne ogłoszenie. Najpierw przynosi komuś wolność, której ten człowiek sam sobie nie da. Ogłoszoną wolność trzeba jeszcze przyjąć. Bywa jak z więźniem, który dalej siedzi w celi, choć drzwi stoją otworem, bo nie uwierzył, że jest wolny. A kto tę wiadomość przyjął, niesie ją dalej. Uczniowie usłyszeli od Jezusa proste polecenie: „A idąc, głoście: Przybliżyło się królestwo niebieskie" (Mt 10:7), a zaraz potem: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie" (Mt 10:8).

Herold, a nie autor: co ogłaszali apostołowie?

Grecki czasownik *kerysso* pochodzi od słowa *keryx*, które znaczy „herold". W starożytnym mieście herold szedł przed władcą albo stawał na rynku i odczytywał tekst, którego nie napisał. Nikt nie pytał go o zdanie. Pytano, czy dobrze przeczytał. Herold odpowiadał za to, żeby przekazać tekst wiernie. Za treść odpowiadał ten, kto go posłał.

W polskim tłumaczeniu to słowo bywa oddane jako „kaznodzieja". Paweł wspomina, że został „ustanowiony kaznodzieją i apostołem" (1 Tm 2:7), a Piotr pisze o Noem, że Bóg zbawił go jako „kaznodzieję sprawiedliwości" (2 P 2:5). W obu miejscach w grece jest herold. Paweł podaje też, skąd herold ma prawo głosić: „Jakże też będą głosić, jeśli nie zostaną posłani?" (Rz 10:15). Najpierw jest posłanie, dopiero potem głoszenie.

Drugi czasownik, *katangello*, znaczy obwieszczać publicznie. Pada w Nowym Testamencie kilkanaście razy i za każdym razem wiadomo, co ogłaszano. Apostołowie ogłaszali słowo Boże (Dz 13:5), przebaczenie grzechów (Dz 13:38) i powstanie z martwych (Dz 4:2). Paweł ogłaszał, że Jezus jest Chrystusem (Dz 17:3), a Ateńczykom Boga, którego czcili, nie znając Go (Dz 17:23). Ogłaszano ewangelię (1 Kor 9:14), śmierć Pana (1 Kor 11:26) i samego Chrystusa (Flp 1:18; Kol 1:28). W centrum zawsze stoi Chrystus i to, co On zrobił.

A to, co zrobił, obejmuje całego człowieka. Na krzyżu Jezus poniósł nasze grzechy i nasze choroby: „przez jego rany zostaliście uzdrowieni" (1 P 2:24; Mt 8:16-17). Dlatego ogłaszać można i trzeba wszystkie Boże dzieła, także uzdrowienie i uwolnienie.

Tak robili uczniowie. Jezus rozesłał ich, „żeby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych” (Łk 9:2). Filip, jeden z pierwszych głosicieli ewangelii, „głosił im Chrystusa” w Samarii. Z wielu ludzi wychodziły wtedy duchy nieczyste, a sparaliżowani i ułomni byli uzdrawiani (Dz 8:5-7). Uzdrowienie jest częścią tego, co zrobił Chrystus, więc kto je ogłasza, ogłasza Jego dzieło. Co dokładnie Jezus wziął na siebie i co dał w zamian, opisuje artykuł Dzieło krzyża › Wymiana.

Jedna scena z Dziejów Apostolskich pokazuje, że liczy się też źródło. W Filippi chodziła za Pawłem dziewczyna, która miała ducha wróżbiarskiego, i wołała: „Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują nam drogę zbawienia” (Dz 16:17). Mówiła prawdę co do słowa, a jednak Paweł po wielu dniach kazał temu duchowi wyjść (Dz 16:18). Prawdziwa treść nie uświęca źródła, z którego płynie.

Jest też powód, dla którego człowiek nie ogłasza przyszłości od siebie. W Księdze Izajasza Bóg wzywa bożki narodów na sąd i stawia im jeden warunek: niech powiedzą, co się stanie, zanim to się stanie (Iz 41:22-23). Kilka rozdziałów dalej mówi o sobie:

> *Wspomnijcie rzeczy dawne i odwieczne, bo ja jestem Bogiem, nie ma żadnego innego, jestem Bogiem i nie ma nikogo podobnego do mnie; Zapowiadam od początku rzeczy ostatnie i od dawna to, czego jeszcze nie było. Mówię: Mój zamiar się spełni i wykonam całą swoją wolę.*
> IZ 46:9-10

Zapowiedzieć przyszłość i ją wykonać to w Piśmie znak, po którym poznaje się Boga. Bóg robi to po to, żeby Jego lud nie powiedział: „Mój bożek to uczynił” (Iz 48:5). Kto ogłasza przyszłość od siebie, zajmuje więc miejsce Boga. Ogłoszenie wierzącego ma oparcie wtedy, gdy powtarza to, co Bóg już zapowiedział. A to, co Bóg zapowiedział, jest pewne: „Czy on powie coś, a tego nie uczyni? Czy wypowie, a nie spełni?” (Lb 23:19).

„Śmierć Pana zwiastujecie”: Wieczerza jako ogłoszenie

Najprostsze ogłoszenie w życiu kościoła odbywa się przy stole. Paweł przypomina Koryntianom, co Jezus zrobił w noc, w której został wydany: wziął chleb, podziękował, połamał go, a po wieczerzy wziął kielich (1 Kor 11:23-25). Potem dodaje:

> *Ilekroć bowiem będziecie jedli ten chleb i pili ten kielich, śmierć Pana* ***zwiastujecie***[4]*, aż przyjdzie.*
> 1 KOR 11:26
>
> [4] Po grecku καταγγέλλω (*katangello*): ogłaszać publicznie, obwieszczać. Tym samym słowem Dzieje Apostolskie mówią o głoszeniu słowa Bożego i przebaczenia grzechów.

Paweł nie wydaje tu nowego polecenia. Słowo „bowiem” zaczyna wyjaśnienie tego, co dzieje się przy stole: kiedy jecie i pijecie, ogłaszacie. Wieczerza jest ogłoszeniem, nawet jeśli w tej chwili nikt nic nie mówi. Kościół mówi o śmierci Jezusa tym, co robi. To najprostszy akt proroczy, czyli gest wykonany na Boże polecenie, który sam coś ogłasza. O innych aktach proroczych piszemy w artykule Rozmowa z Bogiem › Akty prorocze. Ogłaszamy też całym postępowaniem: tym, jak żyjemy, mówimy Bogu, czy chcemy z Nim królować. Więcej o tym w artykule Królowanie › Postawa.

Przy stole ogłasza się śmierć. Chleb jest łamany, a kielich to „nowy testament w mojej krwi” (1 Kor 11:25). Wieczerza świętuje zwycięstwo i zawsze przypomina, ile ono kosztowało.

Na końcu wersetu jest granica czasu: „aż przyjdzie”. Kiedy Pan przyjdzie, nikt nie będzie musiał ogłaszać Jego śmierci, bo wszyscy zobaczą Jego samego. Każda Wieczerza patrzy więc w dwie strony: wstecz na krzyż i naprzód na Jego powrót.

Komu kościół to ogłasza? Sobie nawzajem i ludziom, którzy to widzą. Paweł pisze w Liście do Efezjan, że przez kościół mądrość Boga ma stać się jawna „zwierzchnościom i władzom w miejscach niebiańskich” (Ef 3:10), czyli mocom duchowym. W Pierwszym Liście do Koryntian tego nie ma, ale obie myśli dobrze do siebie pasują.

To ogłoszenie zobowiązuje tych, którzy siedzą przy stole. W Koryncie przy wspólnej wieczerzy jedni zostawali głodni, a inni się upijali. Bogatsi zawstydzali tych, którzy nic nie mieli (1 Kor 11:21-22). Kto ogłasza śmierć Pana przy stole, a gardzi przy nim bratem, ten według Pawła je „niegodnie”. Dlatego Paweł każe każdemu najpierw zbadać samego siebie (1 Kor 11:27-28).

Czy ogłaszanie jest modlitwą?

Ogłaszanie nie jest tym samym co modlitwa, ale Pismo stawia je tuż obok niej i często w jednej scenie. Modlitwa to przede wszystkim rozmowa z Bogiem: mówisz do Niego, prosisz, dziękujesz. Ogłoszenie przekazuje to, co On postanowił: ludziom, sytuacji, a czasem mocom duchowym. Po polsku cztery różne rzeczy nazywa się często jednym słowem „modlitwa”, a Pismo je rozróżnia. Jak jeszcze, poza modlitwą, człowiek rozmawia z Bogiem, opisuje artykuł 🕮 Rozmowa z Bogiem.

- **Prośba** idzie do Boga. Mówisz Mu o tym, czego potrzebujesz albo czego nie wiesz. Paweł zachęca, żeby z każdą sprawą przychodzić do Boga z prośbą i z dziękczynieniem (Flp 4:6).
- **Wyznanie** mówi to samo, co powiedział Bóg. Greckie *homologeo* znaczy dosłownie „mówić to samo”. Wyznania trzeba się trzymać: „Trzymajmy wyznanie nadziei niechwiejące się, bo wierny jest ten, który obiecał” (Hbr 10:23).
- **Ogłoszenie** obwieszcza Boże postanowienie. Uczniowie mieli w każdym domu najpierw wypowiedzieć pokój (Łk 10:5), a w każdym mieście ogłaszać, że przybliżyło się królestwo Boże (Łk 10:9).
- **Rozkaz** w imieniu Jezusa każe czemuś ustąpić albo się zmienić: wiatrowi, chorobie, duchowi (Mk 4:39; Dz 3:6; Dz 16:18).

Rozkaz i ogłoszenie łatwo pomylić, bo oba mówi się na głos i z autorytetem. Rozkaz każe czemuś się zmienić. Jezus powiedział do ducha: „Rozkazuję ci, wyjdź z niego i więcej w niego nie wchodź” (Mk 9:25). Ogłoszenie mówi, co już się stało albo co Bóg postanowił. Do pochylonej od osiemnastu lat kobiety Jezus powiedział: „Kobieto, jesteś uwolniona od swojej choroby” (Łk 13:11-12). Nie rozkazywał jej. Ogłosił jej, że jest wolna.

Często jedno idzie razem z drugim: uczniowie mieli uzdrawiać chorych i od razu ogłaszać im, że królestwo Boże jest blisko (Łk 10:9). Prośbę i rozkaz, a także granice rozkazu, omawia artykuł 🕮 Modlitwa › Prośba i rozkaz.

Wszystko to widać w jednej modlitwie króla Jehoszafata. Kiedy na Judę szło wojsko trzech narodów, król zebrał lud przed Panem i modlił się: „nie wiemy, co mamy czynić, ale zwracamy nasze oczy ku tobie” (2 Krn 20:12). Wtedy Duch Pana zstąpił na Lewitę Jehaziela, który przekazał słowo od Boga: „nie wasza jest ta walka, ale Boża” (2 Krn 20:14-15). Następnego dnia śpiewacy szli przed wojskiem i wołali: „Wysławiajcie PANA, bo na wieki trwa jego miłosierdzie” (2 Krn 20:21). Kiedy zaczęli śpiewać, Pan zastawił zasadzkę na wrogów (2 Krn 20:22).

Najpierw była prośba, potem słowo od Boga, a dopiero potem ogłoszenie i marsz. Całą tę historię opowiada artykuł Uwielbienie › Jehoszafat.

Pismo zna też ogłoszenie nad własnym życiem. W Psalmie 118 mówi człowiek, którego otoczyły wrogie narody, „jak pszczoły” (Ps 118:12). Pamięta, że w imię Pana je pokonał, i woła: „Nie umrę, lecz będę żył i opowiadał dzieła PANA” (Ps 118:17). O swoim życiu mówi to, co wie o Bogu, a nie to, czego się boi. Tak mówi człowiek, który najpierw uwierzył, a potem otworzył usta (2 Kor 4:13). Jak wiara i słowa idą razem, pokazuje artykuł Wiara › Mówienie tego, w co wierzysz.

Siedem warunków ogłaszania w modlitwie

Skoro w ogłoszeniu mówisz w Bożym imieniu, Pismo stawia mu kilka warunków. Żaden nie dotyczy głośności ani słownictwa.

1. Treść pochodzi od Boga

Ogłaszasz to, co Bóg powiedział: w Piśmie albo osobiście, przez swojego Ducha. Bez otrzymanej treści nie ma czego ogłaszać. Prorok Eliasz zapowiedział królowi Achabowi koniec długiej suszy dopiero wtedy, gdy usłyszał od Boga: „ześlę deszcz na ziemię” (1 Krl 18:1; 1 Krl 18:41). Jak odróżnić Boże słowo od własnej myśli, wyjaśnia artykuł Objawienie › Jak odróżnić Jego odpowiedź.

W Księdze Hioba pada zdanie: „Cokolwiek postanowisz, to ci się spełni, a na twoich drogach rozbłyśnie światłość” (Hi 22:28). Mówi je Elifaz, jeden z przyjaciół Hioba, a kilka wersetów wcześniej stawia warunek: „Przyjmij, proszę, prawo z jego ust i złóż jego słowa w swoim sercu” (Hi 22:22). Postanowienie, które się spełnia, wyrasta ze słów, które człowiek najpierw przyjął od Boga i złożył w sercu.

2. Jest posłanie

Herold mówi, bo go posłano (Rz 10:15). Setnik, którego wiarę pochwalił Jezus, rozumiał to po żołniersku: miał władzę nad żołnierzami, bo sam podlegał władzy (Mt 8:9). Ty ogłaszasz jako dziecko Boga i Jego dziedzic (Ga 4:7), a nie jak obcy urzędnik, który nie zna swojego króla. Jezus powiedział uczniom: „nazwałem was przyjaciółmi, bo oznajmiłem wam wszystko, co słyszałem od mego Ojca” (J 15:15).

Razem z posłaniem uczniowie dostali słowa i władzę. Jezus powiedział do Ojca: „Dałem im bowiem słowa, które mi dałeś” (J 17:8), a do uczniów: „Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam” (J 20:21). Bóg stworzył świat słowem: „On bowiem przemówił i stało się; on rozkazał i powstało” (Ps 33:9). To samo Boże słowo działa, kiedy uczeń mówi w imieniu Jezusa.

Piotr powiedział do człowieka chromego od urodzenia: „W imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, wstań i chodź!", a wtedy „natychmiast wzmocniły się jego nogi i kostki" (Dz 3:6-7). Ten człowiek nigdy nie chodził, więc jego ciało musiało w jednej chwili dostać to, czego wcześniej nie miało. Jezus otworzył uszy głuchemu (Mk 7:32-35) i oczy człowiekowi ślepemu od urodzenia (J 9:1-7), a uschła ręka „stała się zdrowa jak i druga" (Mt 12:13). Całkiem możliwe, że w takich chwilach Bóg tworzył na nowo części ciała. Moc należy do Niego, a mówi uczeń, bo Jezus obiecał: „Kto wierzy we mnie, dzieł, których ja dokonuję, i on będzie dokonywał" (J 14:12).

Kim jest syn w domu Ojca, pokazuje artykuł 🕮 Syn Boży, a jak wygląda codzienne życie z Jezusem, artykuł 🕮 Uczniowie Jezusa. Skąd dziecko Boga ma prawo przychodzić do Ojca, wyjaśnia artykuł 🕮 Modlitwa › Prawo do modlitwy.

3. Mówisz śmiało

Apostołom zakazano mówić o Jezusie (Dz 4:18), a oni poprosili Boga o odwagę:

> *A teraz, Panie, spójrz na ich groźby i daj twoim sługom z całą* ***odwagą***[5] *głosić twoje słowo; Gdy ty wyciągniesz swoją rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię twego świętego Syna, Jezusa. A gdy oni się modlili, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i z odwagą głosili słowo Boże.*
>
> DZ 4:29-31

[5] Po grecku παρρησία (*parresia*): śmiałość, otwarta mowa bez lęku. To samo słowo pada w Liście do Hebrajczyków przy ufności, z którą podchodzimy do Boga.

Tej śmiałości Bóg chce dla każdego: „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili" (Hbr 4:16). Nie bierze się ona z pewności siebie. Masz ją dzięki krwi Jezusa (Hbr 10:19), a Duch Święty dodaje ci jej, kiedy o nią prosisz (Dz 4:31). Paweł też prosił o modlitwę, żeby mógł z odwagą otworzyć usta (Ef 6:19).

Śmiałość to również odwaga, żeby w ogóle przemówić. Jezus mówi o kimś, kto powie górze, żeby się podniosła (Mk 11:23). Kto z samej ostrożności nigdy nie otwiera ust, traci to, co Pismo daje mu wprost.

4. Serce nie jest rozdwojone

W tym samym zdaniu o górze Jezus stawia warunek: kto to powie, „a nie zwątpi w swoim sercu, lecz będzie wierzył, że stanie się to, co mówi" (Mk 11:23). Warunek dotyczy wnętrza, a nie siły głosu. Jakub nazywa przeciwny stan dwoistym umysłem i porównuje go do fali, którą wiatr miota tu i tam (Jk 1:6-8). Jak sprawić, żeby myśli, pragnienia, słowa i czyny szły w jedną stronę, wyjaśniamy w artykule 🕮 Autorytet wierzącego › Myśleć, mówić i robić to samo.

5. Życie zgadza się z tym, co mówisz

> *Lecz do niegodziwego Bóg mówi: Po co ogłaszasz moje prawa i masz na ustach moje przymierze; Skoro nienawidzisz karności i rzucasz za siebie moje słowa?*
>
> PS 50:16-17

Można ogłaszać Boże prawa i usłyszeć od Boga pytanie: po co to robisz? Izajasz pisze też o ludziach, którzy „jak Sodoma ogłaszają swój grzech” (Iz 3:9), więc samo ogłaszanie nie jest jeszcze niczym świętym. Liczy się zgoda między tym, co ogłaszasz, a tym, jak żyjesz.

6. Ogłoszenie mieści się w woli Bożej

Bóg wysłuchuje modlitwy zgodnej z Jego wolą (1 J 5:14). Tak samo jest z ogłaszaniem. Jakub pokazuje to na zwykłych planach:

> *A teraz wy, którzy mówicie: Dziś albo jutro udamy się do tego miasta i zatrzymamy się tam przez rok, będziemy handlować i osiągniemy zyski; Wy, którzy nie wiecie, co jutro będzie. Bo czymże jest wasze życie? Doprawdy jest parą, która pojawia się na krótko, a potem znika. Zamiast tego powinniście mówić: Jeżeli Pan zechce i będziemy żyli, zrobimy to lub owo. Teraz zaś przechwalacie się w waszej pysze. Wszelkie takie przechwalanie się jest złe.*
>
> JK 4:13-16

„Jeżeli Pan zechce” nie jest brakiem wiary. Jakub ostrzega przed czymś innym: mówienie o jutrze tak, jakby Boga nie było, nazywa przechwalaniem się w pysze. Kto ogłasza swoje plany jak pewnik, a o nic Boga nie zapytał, stoi po złej stronie tego wersetu.

7. Ogłoszenie nie jest formułą

Siedmiu synów Skewasa użyło imienia Jezusa jak hasła. Człowiek, w którym był zły duch, rzucił się na nich i ich pobił (Dz 19:13-16). Słowa były poprawne, imię też. Zabrakło im tego, czego nie da się wyuczyć: relacji z Tym, w którego imieniu mówili. U Samsona, izraelskiego siłacza z Księgi Sędziów, widać to od drugiej strony. Obudzony przez Dalilę powiedział: „Wyjdę jak poprzednio i otrząsnę się”. Tekst dodaje: „Lecz nie wiedział, że PAN odstąpił od niego” (Sdz 16:20). Te same słowa co zawsze, ale bez Boga nie miały żadnej mocy.

Afirmacja to zdanie powtarzane po to, żeby samo zadziałało. Czym różni się od słowa wiary, wyjaśnia artykuł Kim jestem w Chrystusie › Afirmacje i moc słowa.

Czego ogłaszanie nie zastępuje?

Ogłoszenie ma w modlitwie swoje miejsce, ale nie wypycha z niej reszty.

Nie zastępuje prośby. Jezus uczył uczniów prosić i mówił, że Ojciec „da dobre rzeczy tym, którzy go proszą” (Mt 7:11). Kto tylko ogłasza, a przestał prosić, traci coś z rozmowy dziecka z Ojcem.

Nie zastępuje pokuty. W Jerozolimie ogłoszono wolność i cofnięto ją czynem, a Bóg osądził ludzi po tym, co zrobili (Jr 34:16-17). Dobre zdanie nie przykryje złego postępowania.

Nie zastępuje posłuszeństwa: „Nie każdy, kto mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto wypełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7:21).

I nie skraca drogi, którą wyznaczył Bóg. Abraham usłyszał obietnicę, kiedy miał siedemdziesiąt pięć lat (Rdz 12:4), a Izaak urodził mu się, gdy miał sto (Rdz 21:5). Czekanie ma dwie strony: trzymasz się obietnicy i odpoczywasz, bo spełnienie zależy od Boga (Ps 62:5; Iz 40:31).

Modlitwa ogłoszenia: co zrobić ze złym słowem?

Zdarza się, że powiesz coś w złości albo ze strachu, a po kilku tygodniach czy miesiącach masz wrażenie, że te słowa do ciebie wracają. Matka krzyczy do syna: „nic z ciebie nie będzie". Ktoś po kolejnym rozczarowaniu mówi: „mnie się nigdy nic nie uda". Ktoś inny modli się w rozpaczy: „Panie, zabierz mnie stąd". Czasem zło wychodzi bez słów: w myślach o drugim człowieku, w pogardzie, w tym, jak go traktujesz. Czy to naprawdę może wrócić? A jeśli tak, co z tym zrobić?

Pismo traktuje ludzkie słowa poważnie, i to w obie strony. „Dzięki błogosławieństwu prawych wznosi się miasto, a usta niegodziwych je burzą" (Prz 11:11). Słowa zgodne z Bożym słowem budują, a złe burzą. Tuż przed najczęściej cytowanym zdaniem o mocy języka jest werset o tym, kto pierwszy zbiera owoc:

> *Owocem swoich ust nasyci człowiek swoje wnętrze, nasyci się plonem swych warg. Śmierć i życie są w mocy języka, a kto go miłuje, spożyje jego owoc.*
>
> PRZ 18:20-21

Owoc ust pierwszy zjada ten, kto mówi. Jakub dodaje, że tymi samymi ustami błogosławimy Boga i przeklinamy ludzi „stworzonych na podobieństwo Boga", i ucina: „Tak być nie powinno, moi bracia" (Jk 3:9-10). Jezus zapowiada, że z każdego bezużytecznego słowa zdamy sprawę (Mt 12:36-37). Dlaczego przed Bogiem liczy się każde słowo, opisuje artykuł
Rozmowa z Bogiem › Każde słowo się liczy.

Jedno z hebrajskich słów na przeklinanie, *qalal*, znaczy „uczynić lekkim". Słowo o przeciwnym znaczeniu to „być ciężkim", a od niego pochodzi hebrajskie słowo na chwałę. Przekląć kogoś to więc odebrać mu wagę i mówić o nim tak, jakby nic nie znaczył. Nie potrzeba do tego żadnej formuły. Wystarczy docinek, plotka albo zdanie „nic z niego nie będzie".

Własne słowo potrafi związać

> *Synu mój, jeśli poręczyłeś za swego bliźniego i dałeś porękę za obcego;* ***Związałeś się***[6] *słowami ust twoich, schwytany jesteś mową twoich ust. Uczyń więc tak, synu mój, uwolnij się, gdy wpadłeś w ręce swego bliźniego; idź, upokórz się i nalegaj na twego bliźniego.*
>
> PRZ 6:1-3
>
> [6] Po hebrajsku יָקֹשׁ (*yaqosh*): złapać w sidła, tak jak ptasznik łapie ptaka.

Przysłowie dotyczy poręczenia za cudzy dług, ale obraz sięga dalej: człowiek złapał się we własne słowa jak ptak w sidła. Rada z trzeciego wersetu jest bardzo zwyczajna: idź do człowieka, upokórz się i załatw sprawę. Modlitwa ogłoszenia nie zastępuje tej drogi.

Pismo opisuje też słowa, które człowiek obraca przeciwko sobie. Kiedy Izraelici bali się wejść do ziemi obiecanej, wołali: „Obyśmy pomarli w ziemi Egiptu albo na tej pustyni!” (Lb 14:2). W tym samym rozdziale Bóg odpowiada: „Powiedz im: Jak żyję, mówi PAN, uczynię wam, jak mówiliście do moich uszu” (Lb 14:28). Dostali to, co sami o sobie powiedzieli. Bóg potraktował ich słowa poważnie. Złe słowa wypowiadane na siebie potrafią też odbić się na zdrowiu, o czym pisze artykuł Uzdrowienie › Co bywa przeszkodą.

Na tym jednak rozdział się nie kończy. Ci sami ludzie pytali Mojżesza i Aarona: „Aby nasze żony i dzieci stały się łupem?” (Lb 14:3). Bóg odpowiedział: „A wasze dzieci, o których mówiliście, że staną się łupem, te wprowadzę i one zobaczą ziemię, którą wy wzgardziliście” (Lb 14:31). Złe słowa rodziców nie związały dzieci. Bóg postąpił z nimi według swojego słowa, a nie według słów, które padły nad nimi.

Ostatnie słowo należy do Boga

Tu łatwo się pogubić. Skoro „śmierć i życie są w mocy języka” (Prz 18:21), dlaczego nad dziećmi nie stało się to, co mówili rodzice? Ci sami ludzie dostali to, co powiedzieli o sobie, a ich słowa o dzieciach się nie spełniły.

Rozstrzyga zawsze Bóg: „Wiele jest zamysłów w sercu człowieka, ale rada PANA się ostoi” (Prz 19:21). Nie wiążą Go słowa ludzi. Ludzkie słowa mają jednak wagę, bo to On dał człowiekowi władzę: „ziemię dał synom ludzkim” (Ps 115:16). Szanuje to, co powierzył człowiekowi, i dlatego liczy się z naszymi słowami, ale wyrok wydaje sam.

W czternastym rozdziale Księgi Liczb widać jedno i drugie. Nad własnym życiem Izraelici mieli władzę i sami odrzucili ziemię, którą Bóg im dawał, więc On uszanował ich wybór (Lb 14:28). Ich synowie „w tym dniu nie odróżniali dobra od zła” (Pwt 1:39) i w tej decyzji nie mieli udziału. O ich przyszłości nie rozstrzygnęły słowa rodziców.

Padły też inne słowa. Jozue i Kaleb mówili do całego ludu: „Jeśli PAN upodoba nas sobie, to wprowadzi nas do tej ziemi i da ją nam” (Lb 14:8). Całe zgromadzenie chciało ich za to ukamienować (Lb 14:10). Mojżesz prosił: „Przebacz, proszę, nieprawość twego ludu według wielkości twego miłosierdzia” (Lb 14:19), a Bóg odpowiedział: „Przebaczyłem według twego słowa” (Lb 14:20). Dwóch mówiło jedno, tłum drugie, a Bóg nie liczył głosów. Zapowiedział, że do ziemi wejdą właśnie Jozue i Kaleb, razem z dziećmi (Lb 14:30-31).

Tak jest i dziś. Kiedy dwóch albo trzech wierzących zgodnie o coś prosi, Ojciec odpowiada (Mt 18:19-20), nawet jeśli w tym samym czasie inni mówią coś przeciwnego. Herod uwięził Piotra, a „kościół nieustannie modlił się za niego do Boga” (Dz 12:5). Anioł wyprowadził Piotra z więzienia, a on sam powiedział, że Pan wyrwał go „z ręki Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwał lud żydowski” (Dz 12:11). To nie jest pojedynek na słowa, w którym wygrywa ten, kto mówi więcej i głośniej, ani spór o to, kto jest więcej wart. Bóg wysłuchuje nas, kiedy prosimy według Jego woli (1 J 5:14).

Duch Święty zawsze zachęca kościół, żeby się modlił i błogosławił. Do błogosławienia zostaliśmy powołani (1 P 3:9). Kiedy błogosławisz, wchodzisz w Boże panowanie i ustanawiasz to, czego On chce. Czym jest to panowanie, wyjaśnia artykuł Królowanie › Tron Jezusa.

Zło nie zniknie przez to z dnia na dzień. List do Efezjan mówi o duchu, „który teraz działa w synach nieposłuszeństwa" (Ef 2:2). Ludzie będą grzeszyć, mówić źle i robić wiele zła. Nie walczymy jednak z ludźmi (Ef 6:12). Jesteśmy tu po to, żeby odpowiadać na zło: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj" (Rz 12:21). Dobre uczynki Bóg przygotował wcześniej, „abyśmy w nich postępowali" (Ef 2:10), a Duch Święty prowadzi synów Bożych (Rz 8:14). W odpowiedniej chwili pokaże ci, co i gdzie zrobić, i posłuży się tobą, żeby na tym świecie działo się dobro.

Jeśli ktoś mówi źle o tobie albo o twoim dziecku, nie musisz go przekrzykiwać. Módl się, najlepiej razem z kimś, kto wierzy tak jak ty, błogosław i zostaw wyrok Bogu. Tak zrobili Dawid i Hiob, o których piszemy w części „Kiedy złe słowo powiedział ktoś inny". Jeśli złe słowo wyszło z twoich ust, możesz je odwołać, a jak to zrobić, pokazuje część „Modlitwa ogłoszenia krok po kroku".

Skutek bywa odłożony w czasie

Czasem słowo wraca tego samego dnia. Król Saul zaprzysiągł wojsko: „Przeklęty człowiek, który jadłby jakikolwiek posiłek przed wieczorem" (1 Sm 14:24). Jego syn Jonatan nie słyszał tej przysięgi i zjadł trochę miodu. Jeszcze tego samego dnia Saul chciał go za to zabić i dopiero lud stanął w jego obronie (1 Sm 14:27; 1 Sm 14:43-45).

Czasem wraca po latach. Za Jozuego Izrael przysiągł mieszkańcom Gibeonu, że zachowa ich przy życiu (Joz 9:15). Saul tę przysięgę złamał, a głód przyszedł dopiero za Dawida. Kiedy Dawid zapytał Boga o przyczynę, usłyszał: „To z powodu Saula i jego krwawego domu, ponieważ wymordował Gibeonitów" (2 Sm 21:1).

A czasem po wiekach. Po zdobyciu Jerycha Jozue powiedział: „Niech będzie przeklęty przed PANEM człowiek, który powstanie i odbuduje to miasto, Jerycho. Na swoim pierworodnym założy jego fundament, a na swoim najmłodszym postawi jego bramy" (Joz 6:26). Kilkaset lat później, za króla Achaba, miasto odbudował Chiel z Betel. Fundamenty założył „na Abiramie, swoim pierworodnym, a na Segubie, swoim najmłodszym synu, postawił jego bramy – według słowa PANA, które wypowiedział przez Jozuego, syna Nuna" (1 Krl 16:34). Przypłacił to życiem obu synów, a tekst sam łączy ten skutek ze słowem Jozuego.

W żadnej z tych historii wykonawcą nie jest szatan. Za każdym razem stoi za tym Boża sprawiedliwość albo to, co Paweł nazywa siewem i żniwem: „Nie łudźcie się, Bóg nie da się z siebie naśmiewać. Co bowiem człowiek sieje, to też żąć będzie" (Ga 6:7). Można to nazwać prawem duchowym, jeśli od razu powiemy, co to znaczy. Bóg ustalił zależności w świecie duchowym tak samo, jak ustalił prawa dla nieba i ziemi (Jr 33:25). To prawa, które ustanowił Bóg, a nie siła, która działa bez Niego. Bóg stoi ponad nimi: „miłosierdzie chlubi się przeciwko sądowi" (Jk 2:13). Czym są prawa duchowe i jak działa siew i żniwo, wyjaśnia artykuł Rozmowa z Bogiem › Prawa duchowe.

Od tego zależy, czego szukasz, kiedy coś wraca. Jeśli za skutkiem stoi to, co sam zasiałeś, sprawę załatwia pokuta, przeprosiny i nowy zasiew. Walka z wrogiem tego nie zastąpi. Można godzinami gromić demona tam, gdzie wystarczyło przeprosić żonę.

Co robi wróg, kiedy padnie złe słowo?

Najpierw to, czego wróg nie ma: własnej władzy nad dzieckiem Bożym. Balak, król Moabu, wynajął proroka Balaama, bo wierzył, że „kogo przeklinasz, będzie przeklęty" (Lb 22:6). Balaam musiał mu odpowiedzieć: „Jakże mam przeklinać tego, kogo Bóg nie przeklął?" (Lb 23:8). Zamiast przekleństwa trzy razy wypowiedział nad Izraelem błogosławieństwo (Lb 24:10).

Wróg może za to oskarżać. Księga Objawienia nazywa go oskarżycielem:

> *I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: Teraz nastało zbawienie, moc i królestwo naszego Boga, i władza jego Chrystusa, bo został zrzucony* ***oskarżyciel***[7] *naszych braci, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem.*
>
> OBJ 12:10
>
> [7] Po grecku κατήγορος (*kategoros*): oskarżyciel w sądzie, ten, kto wnosi skargę przeciw komuś.

„Dniem i nocą" to stałe zajęcie, a nie jednorazowa akcja. W Księdze Zachariasza szatan stoi po prawicy najwyższego kapłana, „aby mu się sprzeciwiać" (Za 3:1). W Księdze Hioba przychodzi do Boga z żądaniem, żeby Bóg wyciągnął rękę na wszystko, co Hiob ma (Hi 1:9-11). Jezus ostrzega Piotra: „oto szatan wyprosił, żeby was przesiać jak pszenicę" (Łk 22:31).

Pismo nie opisuje tego jednym zdaniem, ale z tych miejsc układa się obraz. Wróg się przygląda. Kiedy padną złe słowa, staje przed Bogiem i domaga się, żeby stało się tak, jak powiedziały Jego dzieci. A chrześcijanie potrafią niszczyć się nawzajem słowami, przed czym Paweł ostrzega: „Lecz jeśli wzajemnie się kąsacie i pożeracie, uważajcie, abyście się wzajemnie nie zjedli" (Ga 5:15).

Jak to działa, najlepiej widać w historii Balaama. Skoro nie mógł przekląć Izraela, nauczył Balaka, „jak doprowadzić do upadku synów Izraela, żeby jedli ofiary składane bożkom i uprawiali nierząd" (Obj 2:14). Kobiety z sąsiednich ludów zaprosiły Izraelitów do ofiar swoich bogów i lud przyłączył się do Baal-Peora, bożka czczonego w Peor (Lb 25:1-3). Plaga, w której zginęło dwadzieścia cztery tysiące ludzi, przyszła z powodu tego, co lud sam zrobił, a wszystko to stało się „za radą Balaama" (Lb 25:9; Lb 31:16). Wróg nie przeklina z zewnątrz. Czeka, aż sami otworzymy mu drzwi.

Pismo pokazuje też, jakie to są drzwi. Paweł pisze o gniewie, nad którym nie powinno zajść słońce, i od razu dodaje: „Nie dawajcie miejsca diabłu" (Ef 4:26-27). Pisze o przebaczeniu we wspólnocie, „aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły bowiem nie są nam nieznane" (2 Kor 2:10-11). A po kuszeniu Jezusa na pustyni diabeł „odstąpił od niego na jakiś czas" (Łk 4:13), więc umie czekać. Korzysta z tego, co zostawiliśmy otwarte: z niezałatwionego gniewu, z nieprzebaczenia, ze słowa, którego nikt nie odwołał.

Obok oskarżyciela Pismo zawsze stawia odpowiedź. Bóg wyznacza mu granicę: „tylko na niego nie wyciągaj ręki” (Hi 1:12). Jezus po ostrzeżeniu dla Piotra dodaje: „Lecz ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara” (Łk 22:32). Jan pisze: „Jeśli jednak ktoś zgrzeszy, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego” (1 J 2:1). A Paweł pyta: „Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Bóg jest tym, który usprawiedliwia” (Rz 8:33).

Bóg wymazał „obciążający nas wykaz” i przybił go do krzyża (Kol 2:14). Jeśli gdzieś istniał dokument przeciwko tobie, ten werset pokazuje, co się z nim stało.

Dlatego bracia z Księgi Objawienia zwyciężyli oskarżyciela „przez krew Baranka i przez słowo swego świadectwa” (Obj 12:11). Zwyciężać przez krew Baranka to powoływać się na to, że Jezus spłacił dług, więc oskarżyciel nie ma podstawy. Co to znaczy w praktyce, piszemy w artykule Autorytet wierzącego. Słowo świadectwa to nasze słowa i nasze życie (Mt 5:16), owoc trwania w Jezusie (J 15:5), a świadkami czyni nas Duch Święty (Dz 1:8). Oskarżenie przegrywa, kiedy grzech jest wyznany, a złe słowo odwołane i zastąpione błogosławieństwem.

Ten obraz chroni też przed lękiem. Kto wierzy, że wróg prowadzi spis jego dawnych słów i czeka na dogodny moment, żyje w podejrzliwości i szuka w przeszłości zdań, których nie pamięta. Kto wierzy temu, co Paweł napisał do Kolosan, ma sprawę zamkniętą i wraca do niej tylko wtedy, gdy Duch Święty pokaże mu coś konkretnego.

Kiedy się sprzeciwić, a kiedy nie dawać posłuchu?

Pismo każe być czujnym: „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie” (1 P 5:8). Czujność nie znaczy, że na każde złe słowo odpowiadasz tak samo. Czasem trzeba mu po prostu nie dawać posłuchu. Do Jaira, przełożonego synagogi, przyszli ludzie z wiadomością „Twoja córka umarła”, a Jezus od razu powiedział do niego: „Nie bój się, tylko wierz!” (Mk 5:35-36). Nie zatrzymał się przy tej wiadomości, tylko poszedł do domu dziewczynki.

Innym razem trzeba się złu sprzeciwić: „Poddajcie się więc Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was” (Jk 4:7). Jeśli Duch Święty tak prowadzi, robisz to mocno i wyraźnie. Gdy usłyszysz albo rozpoznasz, co zły chce zrobić, ogłaszasz w duchu odwrotność. Jeśli wróg wmawia ci, że ta choroba cię zniszczy, odpowiadasz słowami psalmu: „Nie umrę, lecz będę żył” (Ps 118:17). Tak odpowiadał Jezus na pustyni: na każde słowo kusiciela podawał słowo z Pisma (Mt 4:4; Mt 4:7; Mt 4:10). Archanioł Michał w sporze z diabłem powiedział: „Niech cię Pan zgromi” (Jud 1:9). Moc ma przy tym Bóg i imię Jezusa, a nie siła twojego głosu.

Zło w dobro zamienia Bóg

Kiedy Balak wynajmował Balaama, Izrael nawet o tym nie wiedział. Mojżesz przypomniał później całemu ludowi, co się wtedy stało:

> *PAN, twój Bóg, nie chciał jednak wysłuchać Balaama, lecz zamienił ci PAN, twój Bóg, przekleństwo w błogosławieństwo, gdyż umiłował cię PAN, twój Bóg.*
>
> PWT 23:5

Wiele wieków później Nehemiasz przypomniał to samo: „Nasz Bóg jednak przemienił przekleństwo w błogosławieństwo” (Ne 13:2). Józef powiedział braciom, którzy go sprzedali, że zło, które przeciw niemu obmyślili, Bóg obrócił w dobro (Rdz 50:20). Paweł pisze, że „wszystko współdziała dla dobra tych, którzy miłują Boga” (Rz 8:28). Władza, którą Jezus dał uczniom, jest prawdziwa (Łk 10:19). Nasza część polega jednak na tym, żeby wyznać grzech, pobłogosławić i ogłosić to, co Bóg powiedział. Zło w dobro obraca On.

Naszą część widać w krótkiej scenie z Księgi Sędziów. Matce pewnego Micheasza z góry Efraim (to nie prorok Micheasz) ukradziono tysiąc sto srebrników, a ona przeklinała złodzieja. Kiedy syn przyznał się, że to on, odpowiedziała jednym zdaniem:

> *Powiedział on do swojej matki: Te tysiąc sto srebrników, które ci ukradziono, z powodu których przeklinałaś i o których mówiłaś do moich uszu, otóż to srebro jest u mnie, ja je wziąłem. I jego matka powiedziała: Błogosławiony jesteś, mój synu, przez PANA.*
>
> SDZ 17:2

Na miejsce przekleństwa weszło błogosławieństwo, a razem z nim wróciło srebro (Sdz 17:3). Dalsza historia tej rodziny to historia bożków, więc tekst nie stawia jej za wzór pobożności. Pokazuje jednak dobry odruch: na wyznanie matka odpowiedziała błogosławieństwem.

Dawid też raz przysiągł coś w gniewie. Bogaty Nabal odmówił jego ludziom chleba i obraził go (1 Sm 25:10-11), a Dawid przysiągł, że do rana nie zostawi przy życiu nikogo z domu Nabala (1 Sm 25:21-22). Abigail, żona Nabala, wyjechała Dawidowi naprzeciw z jedzeniem dla jego ludzi (1 Sm 25:18).

Abigail wzięła winę na siebie, przypomniała Dawidowi, co obiecał mu Bóg, i powiedziała, że przelana krew byłaby mu potem wyrzutem sumienia (1 Sm 25:24; 1 Sm 25:28-31). Dawid odpowiedział: „Błogosławiony niech będzie PAN, Bóg Izraela, który wysłał cię dziś na spotkanie ze mną” (1 Sm 25:32). Abigail niczego nie ogłaszała i nikogo nie gromiła. Powiedziała prawdę we właściwej chwili i to wystarczyło, żeby zła przysięga się nie spełniła.

Milczenie też jest decyzją

W Prawie Mojżesza jest jedno miejsce, które opisuje, jak unieważnia się wypowiedziane zobowiązanie. Dotyczy ślubów, czyli uroczystych obietnic danych Bogu przez kobietę, która mieszkała w domu ojca albo męża. Ojciec albo mąż mógł je unieważnić w dniu, w którym o nich usłyszał (Lb 30:5; Lb 30:8). Jeśli tego nie zrobił, ślub zostawał w mocy:

> *A jeśli jej mąż będzie milczał dzień po dniu, to potwierdza wszystkie jej śluby i wszystkie jej zobowiązania, które ją wiążą. Potwierdza je, ponieważ milczał o tym w dniu, kiedy je usłyszał;*
>
> LB 30:14

To prawo dotyczy konkretnej sytuacji, ale widać w nim, jak Bóg patrzy na wypowiedziane słowo. Słowo, którym człowiek się związał, może zostać unieważnione, choć nie każde i nie przez każdego. Unieważnia je ten, kto ma do tego władzę, i robi to od razu. A milczenie też jest decyzją: kto słyszy złe słowo i nic z nim nie robi, ten je potwierdza. Nad własnymi słowami władzę masz ty, a nad tobą Chrystus. Dlatego złe słowo możesz odwołać sam, w Jego imieniu.

Wszystko to dzieje się w świetle krzyża. Chrystus stał się za nas przekleństwem (Ga 3:13), żeby błogosławieństwo Abrahama przeszło na nas (Ga 3:14). Kiedy więc stawiasz Boże słowo nad złym słowem, nie wywalczasz wyniku, którego jeszcze nie ma. Opierasz się na wyroku, który zapadł na krzyżu.

Zamknąć to, co wskaże Duch Święty

Nie chodzi o grzebanie w przeszłości ani o rozpamiętywanie swoich i cudzych grzechów. Chodzi o coś prostszego. Kiedy Duch Święty wskaże ci jakąś chwilę albo dziedzinę życia, którą trzeba wyznać albo uporządkować, zamykasz ją, nawet jeśli leży daleko w przeszłości. Inicjatywa należy do Niego. Twoja jest zgoda.

Może to być coś, czego sam nie widziałeś. Dawid prosił o oczyszczenie z takich błędów: „Oczyść mnie z tych, które są ukryte przede mną” (Ps 19:12). Prosił też: „Przeniknij mnie, Boże, i poznaj moje serce” (Ps 139:23-24).

Może to być grzech, który ukrywasz. „Gdy milczałem, moje kości schły” (Ps 32:3), pisze Dawid, a ulga przyszła dopiero wtedy, gdy wyznał (Ps 32:5). Księga Przysłów ujmuje to krócej: „Kto ukrywa swe grzechy, nie będzie miał szczęścia, ale kto je wyznaje i porzuca, dostąpi miłosierdzia” (Prz 28:13).

Może to być coś do naprawienia. Prawo kazało wyznać grzech i zwrócić to, co zabrane, z dodatkiem jednej piątej (Lb 5:6-7). Zacheusz, przełożony poborców podatków, obiecał oddać poczwórnie każdemu, kogo oszukał (Łk 19:8). Jezus każe zostawić dar przed ołtarzem i najpierw pojednać się z bratem (Mt 5:23-24). Jak wygląda takie wyznanie i naprawienie krzywdy, opisuje artykuł 🕮 Pokuta › Przed Bogiem i człowiekiem.

Może to być też rana, którą Bóg chce uleczyć: „On uzdrawia skruszonych w sercu i opatruje ich rany” (Ps 147:3). Jezus zapytał człowieka, który chorował trzydzieści osiem lat: „Chcesz być zdrowy?” (J 5:5-6). A w Księdze Objawienia czytamy Jego słowa: „Oto stoję u drzwi i pukam” (Obj 3:20). Puka i czeka, aż ktoś Mu otworzy.

Dobrym czasem na to jest ten sam dzień. „Niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce” (Ef 4:26), a w prawie o ślubach milczenie „dzień po dniu” potwierdzało złożony ślub (Lb 30:14). Nie musisz więc czekać, aż wróg zacznie coś robić z twoim słowem, ani zgadywać, kiedy to zrobi. Powiedziałeś coś złego? Załatw to dziś.

Do tego potrzeba mądrości i prowadzenia Ducha. Mądrość Bóg daje temu, kto prosi, „obficie i bez wypominania” (Jk 1:5). Sługa Pana mówi u Izajasza, że Bóg dał mu „język uczonych”, żeby umiał „znużonemu mówić słowo w odpowiednim czasie”. Zaraz potem dodaje, skąd to się bierze: „Budzi mnie każdego ranka, pobudza moje uszy, abym słuchał tak jak uczeni” (Iz 50:4). Umiejętność powiedzenia dobrego słowa w porę rośnie więc z codziennego słuchania.

A kiedy nie wiesz, jak się modlić, „sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach” (Rz 8:26). Rozeznanie nie jest egzaminem, który można oblać. To coś, o co się prosi i co się dostaje.

Jak odróżnić to, co przypomina Duch Święty, od oskarżenia, które tylko przygniata, opisuje artykuł Dzieło krzyża › Powracające poczucie winy.

Modlitwa ogłoszenia krok po kroku

Kolejność ma tu znaczenie. Błogosławieństwo przychodzi dopiero w szóstym kroku, bo najpierw trzeba uporządkować to, co zostało pomieszane.

1. **Nazwij, co się stało.** Co dokładnie powiedziałeś, do kogo i w jakim stanie. Jeśli nic konkretnego nie przychodzi ci na myśl, nie wymyślaj. Poproś Boga o światło (Ps 139:23-24) i idź dalej.
2. **Wyznaj to Bogu jako grzech, jeśli nim było.** Po imieniu: gniew, pogarda, kłamstwo, złorzeczenie, a nie ogólnie „negatywne słowo”. Bóg jest wierny i przebacza temu, kto wyznaje (1 J 1:9).
3. **Idź do człowieka, jeśli sprawa dotyczy człowieka.** Tak każe Jezus (Mt 5:23-24) i tak radzi Księga Przysłów (Prz 6:3). Jedno szczere „przepraszam” zrobi tu więcej niż godzina ogłaszania.
4. **Przebacz.** Jezus łączy obietnicę o górze z przebaczeniem. Dwa wersety dalej mówi: „A gdy stoicie, modląc się, przebaczcie, jeśli macie coś przeciwko komuś, aby i wasz Ojciec, który jest w niebie, przebaczył wam wasze przewinienia” (Mk 11:25). Kiedy to trudne, zajrzyj do artykułu Przebaczenie › Jak przebaczyć.
5. **Odwołaj złe słowo wprost.** Wystarczy proste zdanie: „Ojcze, to, co powiedziałem o sobie i o nim, było złe. Odwołuję to w imieniu Jezusa i nie zgadzam się z tym”.
6. **Pobłogosław w to miejsce.** Najlepiej słowami, których nauczył sam Bóg (Lb 6:24-26). Matka Micheasza zrobiła to jednym zdaniem (Sdz 17:2).
7. **Postaw nad sprawą Boże słowo i zostaw ją Bogu.** Tu jest miejsce na ogłoszenie: konkretna obietnica z Pisma, wypowiedziana na głos (Ps 118:17; Hbr 10:23). Obietnice zebrane w jednym miejscu są w artykule Obietnice Boże › Co Bóg obiecał.
8. **Zrób to, co z tego wynika.** Zwróć, napraw, zadzwoń, zmień nawyk mowy. Możesz się modlić słowami psalmu: „PANIE, postaw straż przy moich ustach; strzeż drzwi moich warg” (Ps 141:3). Jakub pisze: „Bądźcie więc wykonawcami słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie” (Jk 1:22).

Błogosławieństwo z szóstego kroku może brzmieć dokładnie tak, jak Bóg podyktował je kapłanom (Lb 6:24-26). Zaraz potem Bóg mówi, kto tu działa: „I będą wzywać mojego imienia nad synami Izraela, a ja im będę błogosławił” (Lb 6:27). Kapłan wypowiada imię Boga nad ludźmi, a błogosławi Bóg. Moc nie leży w ustach tego, kto mówi.

Kiedy złe słowo powiedział ktoś inny

> *Nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę. Przeciwnie,* ***błogosławcie***[8]*, gdyż wiecie, że do tego zostaliście powołani, abyście odziedziczyli błogosławieństwo.*
>
> 1 P 3:9
>
> [8] Po grecku εὐλογέω (*eulogeo*): „mówić dobrze”, a stąd błogosławić.

Na złe słowo uczeń odpowiada dobrym słowem. Piotr podaje powód, który łatwo przeoczyć: błogosławiąc, sam wchodzisz w to, co Bóg ci przygotował. Błogosławienie nie jest też sposobem nacisku na drugiego człowieka. Błogosławisz, bo tak postępuje Ojciec, który „sprawia, że jego słońce wschodzi nad złymi i nad dobrymi” (Mt 5:45).

Jezus mówi wprost: „Błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło” (Łk 6:28). W Nazarecie ogłosił rok łaski, a pomstę zostawił na dzień, który wyznaczył Bóg (Rz 12:19).

Dawid usłyszał kiedyś przekleństwa prosto w twarz. Kiedy uciekał przed synem Absalomem, Szimei z rodu Saula szedł obok niego zboczem góry, przeklinał go i rzucał w niego kamieniami (2 Sm 16:5-7; 2 Sm 16:13). Abiszaj chciał uciąć mu głowę, a Dawid powiedział: „Zostawcie go, niech przeklina”. Dodał też: „Może PAN wejrzy na moje utrapienie i odpłaci mi dobrem za jego dzisiejsze przekleństwo” (2 Sm 16:11-12). Nie odpowiedział przekleństwem i nie bronił się sam. Oddał sprawę Bogu.

Hiob przez wiele rozdziałów słuchał od przyjaciół, że cierpi za swoje grzechy. Na końcu Bóg kazał im złożyć ofiarę i dodał: „a Hiob, mój sługa, będzie się modlił za was” (Hi 42:8). Hiob się za nich pomodlił i wtedy „PAN przywrócił to, co zostało zabrane Hiobowi, gdy się modlił za swoich przyjaciół” (Hi 42:10). Ten, przeciw komu mówiono, modlił się za tych, którzy mówili.

Błogosławić nie znaczy przemilczać zła. „Lepsza jest jawna nagana niż skryta miłość” (Prz 27:5). Napomnienie powiedziane szczerze i z miłością (Ef 4:15) nie jest przekleństwem. Nie musisz się też bać cudzych przekleństw: „Jak ptak się tuła i jak jaskółka lata, tak nie przyjdzie niezasłużone przekleństwo” (Prz 26:2). Filistyński olbrzym Goliat przeklinał Dawida przez swoich bogów (1 Sm 17:43) i nic mu to nie dało. A nad dzieckiem Bożym nawet Balaam nie mógł wypowiedzieć tego, czego nie powiedział Bóg (Lb 23:8).

Jak wypowiadać Boże obietnice na głos?

Siódmy krok, postawienie nad sprawą Bożego słowa, to miejsce, w którym ogłoszenie najczęściej wchodzi do codziennej modlitwy. Pomaga w tym kilka prostych zasad.

- **Zdanie ma adres.** Mówisz to, co jest w Piśmie napisane, i wiesz, gdzie to jest. Ten sprawdzian i trzy inne opisuje artykuł Kim jestem w Chrystusie › Afirmacje i moc słowa.
- **Mówisz to samo, co Bóg.** Słowami wersetu albo własnymi, które niczego do niego nie dodają. Obietnica ma swojego adresata i swoje warunki, więc czytasz ją w całości, razem z tym, komu i kiedy została dana. Pytanie „Czy każdą obietnicę z Biblii mogę wziąć do siebie?" pod artykułem Obietnice Boże › Czy obietnica jest dla mnie pokazuje, jak to sprawdzić.
- **Zaczynasz od Boga, a nie od kłopotu.** „Będę mówił o PANU: Moja ucieczka i twierdza, mój Bóg, jemu będę ufał" (Ps 91:2).
- **Mówisz spokojnie i nie liczysz powtórzeń.** Jezus ostrzega przed wielomównością pogan, którzy myślą, że zostaną wysłuchani dzięki liczbie słów (Mt 6:7). Trzymać się wyznania (Hbr 10:23) to wracać do obietnicy, kiedy wraca lęk, a nie powtarzać ją jak zaklęcie.
- **Dziękujesz.** Paweł łączy prośbę z dziękczynieniem (Flp 4:6). Kto dziękuje za obietnicę, zanim zobaczy jej spełnienie, pokazuje Bogu, że Mu ufa.
- **Plany zostawiasz Bogu.** O jutrze mówisz, dodając „Jeżeli Pan zechce" (Jk 4:15).
- **Nad innymi błogosławisz.** Obietnicę możesz wypowiedzieć nad dzieckiem, domem albo chorym, ale nie próbujesz sterować wolą drugiego człowieka. Z jego sercem rozmawia Bóg.

Gotowy przykład takiej modlitwy, z wyjaśnieniem każdego zdania, jest w artykule Modlitwa codzienna.

Po czym poznać, że idziesz w dobrą stronę?

Dobrze uporządkowana sprawa coraz mniej cię zajmuje. Po modlitwie masz mniej podejrzeń niż przed nią. Rośnie w tobie chęć błogosławienia ludzi, z którymi masz kłopot. Coraz mniej mówisz o wrogu, coraz więcej o Bogu. I nie musisz wracać do tego co tydzień, żeby skutek się utrzymał.

Sygnały ostrzegawcze są równie proste:

- **przymus powtarzania**: jeśli musisz to robić codziennie, żeby się nie bać, mówi przez ciebie lęk, a nie wiara. „W miłości nie ma lęku" (1 J 4:18);
- **coraz dłuższa lista rzeczy do odwołania**: im więcej trzeba znaleźć, tym mniej spokoju w sumieniu, a krew Chrystusa ma właśnie oczyścić „wasze sumienie z martwych uczynków" (Hbr 9:14);
- **modlitwa zamiast rozmowy**: ogłaszanie czegoś nad człowiekiem, z którym unikasz spotkania, jest ucieczką;
- **wyroki na ludzi**: kiedy wypowiadasz złe słowa nad konkretną osobą, stoisz po drugiej stronie słów „błogosławcie, a nie przeklinajcie" (Rz 12:14);
- **wiara w formułę**: przekonanie, że zadziała dobrze ułożony zestaw słów. Synowie Skewasa znali właściwe słowa (Dz 19:13-16).

Nie musisz się bać, że czegoś nie zrobisz

Po przeczytaniu tego wszystkiego można zacząć się bać: a jeśli coś przegapię, czegoś nie odwołam, nie trafię we właściwą chwilę? Bóg stoi ponad tym i potrafi wyrwać cię z kłopotu na wiele innych sposobów. Kiedy wiesz, co mówi o tym Pismo, oszczędzisz sobie błądzenia, ale twoje bezpieczeństwo nie zależy od tego, czy wszystko zrobisz bezbłędnie.

Eliasz po wielkim zwycięstwie na górze Karmel uciekł na pustynię, usiadł pod jałowcem i modlił się: „Dosyć już, PANIE. Zabierz moją duszę” (1 Krl 19:4). Bóg nie postąpił według tych słów. Posłał anioła, który dwa razy go dotknął i powiedział: „Wstań i jedz”, a przy głowie Eliasza leżał placek i dzban wody (1 Krl 19:5-7). Eliasz wstał, zjadł i szedł dalej, aż do Horebu, góry Boga (1 Krl 19:8).

Paweł pisze o tym pod koniec ósmego rozdziału Listu do Rzymian. Zaczyna od pytania: „Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?” (Rz 8:31). A kończy tak:

> *Jestem bowiem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani zwierzchności, ani moce, ani teraźniejsze, ani przyszłe rzeczy; Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie będzie mogło nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie, naszym Panu.*
> RZ 8:38-39

Twoje słowo waży tyle, ile mówi o nim Pismo, a i tak nie waży tyle, co słowo Boga. Modlitwa ogłoszenia nie ratuje cię przed skutkami własnego języka. Ratuje cię Chrystus. Ogłoszenie jest tylko sposobem, w jaki zgadzasz się z tym, co On już powiedział, i przestajesz mówić przeciwko sobie.

Jeśli przy czytaniu przypomniało ci się jedno konkretne zdanie, nie odkładaj tego na później. Wyznaj je, odwołaj i pobłogosław w to miejsce, zanim zajdzie słońce.

Cytaty biblijne: Uwspółcześniona Biblia Gdańska (UBG), © Fundacja Wrota Nadziei, wydawca zezwala na swobodne kopiowanie i rozpowszechnianie tekstu.